

Logopedyczne wyliczanki i wierszyki

“Idzie Tola...”

Idzie Tola do przedszkola pod osłoną parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Spotkała ją Hania w polu: “Pod parasol weź mnie Tolu”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Jasio też się deszczu boi: “Chodź pójdziemy wszyscy troje”.
Deszczyk: kap! kap! kap!
Przyszli wreszcie do przedszkola, kapie woda z parasola.
Deszczyk: kap! kap! kap!
L. Krzemieniecka - źródło nieustalone.

“Bąk”

Kolorowy bąk ucieka mi z rąk.
Poszedł w tany bąk blaszany, na blaszanej nodze
i wiruje, i kołuje po całej podłodze...
W. Chotomska

“Kran”

Myła ręce jakaś gapa,
kap, kap, kap.
Poszła, a kran dalej kapał,
kap, kap, kap.
Wczoraj kapał i dziś kapie:
kap, kap, kap.
I źle myśli o tej gapie,
kap, kap, kap!
To przez gapę kran ma katar,
kap, kap, kap.
Taki katar to jest strata!
Kap, kap, kap.
Bo te krople- to są grosze,
kap, kap, kap.
Grosz za groszem z wodą poszedł,
kap, kap, kap.
Co tu robić? Gapa nie wie,
kap, kap, kap.
A więc my powiemy gapie: “Dokreć kran!”
O, już nie kapie!
M. Terlikowska

“W Krakowie”

Na zamku w starym Krakowie od wieków mieszkali królowie.
Korony na głowach nosili, po pięknych komnatach chodzili.
Pod zamkiem w jaskini smok mieszkał.
On zjadał krakowskie dziewczęta.
Lecz szewczyk Skuba go zabił i Kraków od smoka wybawił.
(Autor nieustalony)

“Ogródek”

W ogródku Krysi kwitną kwiaty kolorowe:
niezapominajki niebieskie, fiołki fioletowe,
małe stokrotki z białymi płatkami, pachnące konwalie z dzwoneczkami.
Kasia też chce mieć ogródek za oknem.
Kupi z mamą skrzynki zielone, posadzi kwiaty na balkonie.
(Autor nieustalony)

“Felek”

Wiedziecie dzieci? świat jest wielki a na świecie same Felki.
Więc dla nóżek- pantofelki, a na obiad- kartofelki,
a do lodów są- wafelki,
a do pieca są- kafelki,
a do śmieci są- szufelki.
Naokoło wielki świat a po środku, stoję ja:
nie kafelek, nie kufelek, ani nawet pantofelek stoję ja;
po prostu Felek.
W. Woroszyński - źródło nieustalone

“Gąseczki”

Nad rzeczkę wartką drepce gąska z dziatwą.
Żółte nóżki ma.
Gęgu- gęgu- ga.
Woda jest nagrzana, więc lekcję pływania matka gąskom da.
Gęgu- gęgu - ga.
Płyną gąski rzeczką ze swoją mateczką.
Las nad rzeką gra:
Gęgu- gęgu- ga.
L. Krzemieniecka

“Gaska”

Gaska gęsim piórem pisze listy co dzień.

- A na czym je pisze?

- Na głębokiej wodzie.

Na głębokiej wodzie, na fali jeziora pisze gęsim piórem listy do gąsiora.

W. Chotomska

“Igielnik”

- Co to za drewniana skrzyneczka?

- To igielnik,

- A kto tam mieszka?

- W igielniku jest dużo kolorowych guzików.

Są igły duże i małe i dwie agrafki, co nie umieją zapiąć się same.

Są nici do nawlekania i gumka do wciągania.

Agatka otworzyła ten niezwykły domek, żeby przyszyć pieskowi urwany ogonek.

(Autor nieustalony)

Ćwiczenia dykcyjne

BAK

Spadł bąk na strąk,

a strąk na pąk.

Pękł pąk, pękł strąk,

a bąk się zląkł.

BYCZKI

W trzęsawisku trzeszczą trzciny,

trzmiel trze w Trzciance trzy trzmieliny

a trzy byczki znad Trzebyczki

z trzaskiem trzepią trzy trzewiczki.

BZYK

Bzyczy bzyg znad Bzury

zbzikowane bzdury,

bzyczy bzdury, bzdurstwa bzdurzy

i nad Bzurą w bzach bajdurzy,

bzyczy bzdury, bzdurnie bzyka,

bo zbzikował i ma bzika!

CHRZĄSZCZ

Trzynastego, w Szczebrzeszynie
chrząszcz się zaczął tarzać w trzcinie.
Wszczęli wrzask Szczebrzeszynieanie:
- Cóż ma znaczyć to tarzanie?!
Wezwać trzeba by lekarza,
zamiast brzmieć, ten chrząszcz się tarza!
Wszak Szczebrzeszyn z tego słynie,
że w nim zawsze chrząszcz BRZMI w trzcinie!
A chrząszcz odrzekł niez mieszany:
- Przyszedł wreszcie czas na zmiany!
Drzewiej chrząszcze w trzcinie brzmiały,
teraz będą się tarzały.

CIETRZEW

Trzódka piegży drży na wietrze,
chrzęszczą w zbożu skrzydła chrząszczy,
wrzeszczy w deszczu cietrzew w swetrze
drepcząc w kółko pośród gąszczy.

CZYŻYK

Cesał czyżyk czarny koczek,
czyszcząc w koczku każdy loczek,
po czym przykrył koczek toczkiem,
lecz część loczków wyszła boczkciem.

DZIĘCIOŁ

Czarny dzięcioł z chęcią pień ciał.

GORYL

Turlał goryl po Urlach kolorowe korale,
rudy góral kartofle tarł na tarce wytrwale,
gdy spotkali się w Urlach góral tarł, goryl turlał
choć sensu nie było w tym wcale.

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem wnuczka
i niechący huknął żuczka.
- Ale heca... - wnuczek mruknął

i z hurkotem w hełm się stuknął.
Leży żuczek, leży wnuczek,
a pomiędzy nimi tłuczek.
Stąd dla huczka jest nauczka
by nie hasać z tłuczkiem wnuczka.

JAMNIK

W grząskich trzcinach i szuwarach
kroczy jamnik w szarawarach,
szarpie kłacza oczeretu
i przytracza do beretu,
ważkom pęki skrzypu wręcza,
traszkom suchych trzcin naręcza,
a gdy zmierzchać się zaczyna
z jaszczurkami sprzeczkę wszczyna,
po czym znika w oczerecie
w szarawarach i berecie....

KRÓLIK

Kurkiem kranu kręci kruk,
kroplą tranu brudząc bruk,
a przy kranie, robiąc pranie,
królik gra na fortepianie.

KRUK

Za parkanem wśród kur
na podwórku kroczył kruk
w purpurowym kapturku,
raptem strasznie zakrakał
i zrobiła się draka,
bo mu kura ukradła robaka.

MUSZKA

Mała muszka spod Łopuszki
chciała mieć różowe nóżki
- różdżką nóżki czarowała,
lecz wciąż nóżki czarne miała.
- Po cóż czary, moja muszko?
Ruszyć mózdzkiem, a nie różdżką!
Wyrzucić wreszcie różdżkę wróżki
i unurzaj w rózu nóżki!

PCHŁA

Na peronie w Poroninie
pchła płaśała po pianinie.
Przytupnęła, podskoczyła
i pianino przewróciła.

SZCZENIAK

W gąszczu szczawiu we Wrzeszczu
klaszcą kleszcze na deszczu,
szepcze szczygieł w szczelinie,
szczeka szczeniak w Szczuczynie,
piszczy pszczoła pod Pszczyną,
świszcze świerszcz pod leszczyną,
a trzy pliszki i liszka
taszcą płaszcz w Szypliszkach.

TRZNADLE

W krzakach rzekł do trznadla trznadel:
- Możesz mi pożyczyć szpadel?
Muszę nim przetrzebić chaszczę,
bo w nich straszą straszne paszcze.
Odrzekł na to drugi trznadel:
- Niepotrzebny, trznadlu, szpadel!
Gdy wytrzeszczysz oczy w chaszczach,
z krzykiem pierzchnie każda paszcza!

ŻABA

Warzy żaba smar, pełen smaru gar,
z wnętrza gara bucha para, z pieca bucha żar,
smar jest w garze,
gar na żarze,
wrze na żarze smar.

